



Prorok Eliasz - cz.I

„Oto Ja wam pošlę Eliasza proroka, pierwiej niż przyjdzie on wielki i straszny dzień Pański. Aby obrócił serca ojców ku synom, a serca synów ku ojcom ich, abym przyszedłszy ziemi przekleństwem nie skarał” – Mal. 4:5-6.

Przyjście Eliasza musi poprzedzić dzień Pański, lecz jego dzieło należy do tego dnia. Pan Jezus mówi: „*Eliasz wpierv przyjdzie i naprawi wszystko*” – Mat. 17:11. Restytucja wszystkich rzeczy nie może się rozpocząć przed powrotem Chrystusa, „*którego niebiosy miały przyjąć aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy*” – Dzieje Ap. 3:21 (popr. tłum.). Stąd dzieło Eliasza nie może rozpocząć się wcześniej, aż podczas osobistej obecności Chrystusa – wydarzeniem, które zapoczątkuje dzień Pański. Podczas pierwszej obecności Chrystus przyszedł pozornie, aby utwierdzić swe królestwo w domu cielesnego Izraela, do którego jedynie był posłany. Lecz „*dnia onego, którego pobudowane będą parkany twoje, dnia onego daleko się wyrok rozejdzie*” – Mich. 7:11. Królestwo Boże zostało od nich odjęte, a rozpoczęła się wobec Syonu akcja karania Bożego.

Wspomniane tu „parkany” lub „ściany” oznaczają ich zbawienie.

„Dnia onego śpiewana będzie ta pieśń w ziemi Judzkiej: Mamy miasto obronne, Bóg zbawieniem opatrzył mury i baszty jego”.

Lecz zostanie to zrealizowane jedynie w takim mieście, które „posiada fundamenty”. W obrazowym znaczeniu królestwo zostało zaoferowane dzieciom Abrahama według ciała, w podobnym ograniczonym sensie Jan Chrzciel był Eliaszem. Chrystus mówiąc o Janie powiedział:

„A jeśli to chcecie przyjąć, onci jest Eliasz, który miał przyjść” – Mat. 11:14.

Jest tu jasne warunkowe stwierdzenie: Jeśli to chcecie przyjąć, on jest Eliaszem, jeśli nie, on Eliaszem nie jest. Oni nie chcieli tego przyjąć, dlatego pytali: „Czy ty jesteś Eliaszem”? Jan mógł prawdziwie powiedzieć: „Nie jestem” (Jan 1:21).

Że Eliasz (imiona są te same: jedno jest w hebrajskim, a drugie w greckim) był jedynie typem i że proroctwo nie dotyczy go jako osoby, jasno wynika z faktu, że Jan był Eliaszem warunkowo. I nawet Jan, jeżeli nim został,

był przecież synem Elżbiety. Lecz Gabriel (Łuk. 1:16) stwierdził jasno: „*Bo on pójdzie wprzód przed obliczem Jego w duchu i mocy Eliaszowej, aby obrócił serca ojców ku dzieciom*”. Stąd rzeczywisty Eliasz, ktokolwiek i jakkolwiek miał nim zostać, będzie antytypem proroka Eliasza. Właśnie to, jak wiele innych proroctw wskazuje w literze tekstu na typ, a w duchu lub rzeczywistym znaczeniu na pozafigurę. To może wskazywać, że „kościół pierwotnych”, Chrystus i Jego Ciało w komplecie stanowią pozafigurę Eliasza.

„Aby obrócił serca ojców ku synom, a serca synów ku ojcom ich, abym przeszedłszy ziemi przekleństwem nie skarał.” Jest tu alternatywa: jeżeli Eliasz spowoduje to szczęśliwe pojednanie rodziny, wtedy nastąpi błogosławieństwo, lecz jeśli tego nie uczyni lub mu się to nie uda (podobnie jak to się nie udało Janowi Chrzcielowi), wtedy musi przyjść przekleństwo. A że to nawrócenie serc ma znacznie szerszy zasięg niż tylko pozyskanie narodu żydowskiego, jest widoczne z rozmiaru przekleństwa w przypadku niepowodzenia.

Jednakże jest napisane: „*W nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie narody ziemi*”. Stąd rzeczywisty Eliasz „*nie zamroczy się ani ustanie, dokąd nie wykona sądu na ziemi*” – Izaj. 42:4. O Janie było powiedziane: „*Ale wam powiadam, iż Eliasz już przyszedł, wszakże nie poznali go, ale uczynili mu cokolwiek chcieli: Tak ci i Syn człowieczy ma uciepieć od nich*” – Mat. 17:12. Lecz pozaobrazowemu Eliaszowi nie uczynią tego, co chcą:

„Ten, który mieszka w niebie, śmieje się, Pan szydzi z nich. Pan będzie z nich naśmiewał się ... Jamci postanowił króla mojego nad Syonem, górą świętą moją”.

Tak jak restytucja sprowadzi wiele dobrego dla ludzkiej rodziny i stanie się to tylko dzięki restytucji, iż wszystkie narody ziemi mają być błogosławione przez Abrahama i jego nasienie, tak dzieło naprawienia wszystkich rzeczy jest dziełem Eliasza. Dlatego jest oczywiste, że Eliasz i „nasienie” są jednym i tym samym. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że Chrystus – Głowa i Ciało, to doskonałe nasienie jest jedynie kompetentne do wykonania dzieła, które należy do Eliasza. Dlatego wszystkie wyobrażenia o osobistym Eliaszu pochodzą nie z Boskiego, lecz innego źródła. „*Najmniejszy w królestwie niebieskim* (jest to członek Ciała, które stanowi rzeczywistego Eliasza) *jest większy niż Jan Chrzciel*”. Lecz może ktoś zapytać, jeżeli Kościół ewangeliczny wraz z Chrystusem jako swą Głową jest rzeczywistym pozaobra-



zowym Eliaszem, który ma „obrócić serca ojców do synów, a synów do swych ojców” i „naprawić wszystkie rzeczy”, czy nie jest tym dzieło będące wykonywane podczas Wieku Ewangelii? Niech Chrystus Pan odpowie: „Mniemacie, aby pokój dawał na ziemię? Bynajmniej, powiadam wam ale rozerwanie. Albowiem od tego czasu będzie ich pięć w domu jednym rozerwanych, trzech przeciwko dwóm, a dwaj przeciwko trzem. Powstanie ojciec przeciwko synowi, a syn przeciwko ojcu”. Lecz gdy Pan udoskonali swój Kościół, wtedy nie spowoduje rozerwania, nie dopuści niezgody między ojcem a synem, jak to jest teraz, że „nieprzyjaciółmi są człowiekowi domownicy jego”, lecz sprawi pokój, a „rozmnożeniu Jego państwa i pokoju nie będzie końca”.

Jak Eliaz był typem na Kościół Wieku Ewangelii, musi być tu podobieństwo, jakie zawsze istnieje między typem i pozafigurą. Czy Kościół był obdarzony mocą czynienia cudów? „...i rzekł Eliaz: oto syn twój żyje”. Czy Kościół Wieku Ewangelii był prześladowany i zmuszany do ucieczki przez niewiastę, która siedziała jako królowa (Obj. 18:7) i posiadała imię Jezabela (Obj. 2:20)?

„Posłała Jezabela do Eliasza mówiąc: To mi

niech uczynią bogowie i to mi niech przyczynią, jeśli o tym czasie jutro nie położę duszy twojej jako duszy jednego z onych. Co gdy zrozumiał Eliaz, wstał i odszedł, aby duszę swą zachował”.

Czy Kościół uciekając przed niewiastą nie znalazł schronienia na pustyni, „gdzie był karmiony przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni?”. „Wtedy Eliaz uczynił według słowa Pańskiego ... a kruki przynosiły mu chleb i mięso rano, także chleb i mięso w wieczór.” Gdy Kościół opuścił „pustynię” po swej ucieczce, czyż nie ustał „głód nie chleba ani wody, lecz słuchania Słowa Pańskiego” przez obfite wylanie „późnego deszczu?” A słowo Pańskie przyszło do Eliasza trzeciego roku (przy końcu „trzech i pół roku” – Jak. 5:17) mówiąc: „Idź, ukaż się Achabowi, bo spuszczę deszcz na ziemię”.

[część II](#)

C.T. Russell
R-
„Straż”